Opłata pocztowa opłacona ryczałtem

ROK XLV WARSZAWA, 15 LUTEGO 1928 Nr. 4

PRZEWODNIK GIMNASTYCZNY

„SOKÓŁ"

DWUTYGODNIK

ORGAN ZWIĄZKU TOWARZYSTW GIMNASTYCZNYCH „SOKÓŁ".

Prenumerować można w Warszawie, Szopena 3 lub Nowy-Świat 40 na czeki P.K.O. Nr. 3852 oraz na poczcie

Prenumerata dla Gniazd wynosi rocznie 7.00.

PRENUMERATA OGÓLNA Z DODATKIEM

	zł. gr.
Rocznie	7.00
Półrocznie	3.50
Kwartalnie	2.00
Miesięcznie	1.10
Numer pojed.	0.50

Wychodzi w Warszawie, przy współpracy komitetu, składającego się z druhów: E. Kubalskiego, d-ra Aleksandra Małaczyńskiego inż. Mikołaja Maksysia, Henryka Niedźwiedzkiego, Tadeusza Powidzkiego, St. Rowińskiego, inż. Michała Terecha, Alojzego Walleka, d-ra Marjana Wolańczyka, Antoniego Wolskiego.

O NOWEGO CZŁOWIEKA

2. DEZYDERATY DOBY OBECNEJ.

Ewolucja stosunków społecznych doszła już do tego stopnia, iż obecnie władza najwyższa w państwie przeszła od głowy ukoronowanej na wszystkich obywateli; z tego też wypływa pierwszy zasadniczy obowiązek obywatelski **utrzymanie państwa,** a więc znajomość wszelkich spraw zewnątrz państwa, a złączonych z bytem tegoż, jakoteż wewnętrznych, od których znowu w wielkiej mierze zależy ustosunkowanie się innych mocarstw do powagi naszej ojczyzny. Świadomość ta szczególniej jest potrzebna organizacjom społecznym, skoro one mają być życiową szkołą i skoro one wychowywać mają nowego człowieka. Organizacje zatem winny poznać dezyderaty czyli potrzeby, jakie w obecnej chwili wysuwa życie i zaspokoiwszy je, stworzyć przez to samo lepszą przyszłość.

Stan, w jakim się obecnie znajduje Polska, da się ująć w pewne normy, przedstawiające dodatnie i ujemne czynniki, nas jednak głównie obchodzić muszą ujemne z tego powodu, że usuwać mamy to, co jest złe, dobre bowiem strony nie potrzebują nigdy poprawy i one tylko umacniają zarówno stanowisko państwowe jak i wiarę obywatela w moc własnej ojczyzny. Że zaś obok korzystnych, twórczych postanowień, musimy mieć cały szereg szkodliwych, to całkiem logiczne następstwo długiego życia w okresie niewoli, gdyśmy rozdzieleni, pozbawieni byli możności przygotowania obywatela do objęcia tej zaszczytnej, ale trudnej roli rządzenia państwem. Powstanie Polski było bowiem dla wielkiego procentu społeczeństwa niespodzianką, gdyż masy czuły wprawdzie po polsku, ale nie rozumiały jeszcze obowiązku, jaki na nie wkłada własne państwo. Stąd cały szereg jednostek, przyzwyczajony do romantycznego ujmowania państwa jako **matki,** uważał, że własna ojczyzna ma przedewszystkiem karmić i odziewać swoich synów, a jest tak idealnem pojęciem, że nie potrzebuje ani podatków, ani ofiar, ani wogóle żadnych potrzeb ludzkich posiadać nie może, gdyż jest wyższa ponad wszelkie koncepcje realne. Tę dyspozycję psychiczną Polaków zrozumieli w lot nasi sąsiedzi, niezadowoleni z powstania państwa i umieli ją wyzyskać, stwarzając niepomyślną konjunkturę wewnątrz naszego państwa, a utrudniającą w wielkim stopniu usiłowania tych procentowo mniej licznych jednostek, które w twórczej pracy chcą widzieć gwarancję bytu i potęgi zmartwychwstałej Polski.

Te trudności państwowotwórczej pracy dadzą się podzielić na dwa rodzaje: zewnętrzne i wewnętrzne.

Z zewnętrznych dwie sprawy stają się dla nas niebezpieczne. Pierwsza — to apetyt naszych sąsiadów z zachodu, przebąkujących ciągle o korekturze granic, a głównie chęć ich do zabrania nam korytarza i dostępu do morza. Oczywiście jest to na razie tylko pobożne życzenie Niemców, na które naród odpowiedzieć potrafi — ale tylko naród, świadomy swej roli i wartości własnego morza. Druga płynie ze wschodu i godzi nie tyle w terytorjalną naszą całość, ile w wewnętrzną spoistość. Jest to agitacja za przeszczepieniem doktryny komunistycznej na grunt naszego ustroju państwowego. I jeden i drugi sąsiad straszy nas, próbując w jakim stopniu owładnie nami obawa. Obawa nasza bowiem dozwoli sąsiadom poczynać z nami coraz śmielej i nie dopuści do wzmocnienia się, gdyż wiecznie będziemy drżeć o swoje jutro i żadnego

kroku zapobiegawczego uczynić nie będziemy zdolni. To jest właśnie dla przyszłości groźne, gdyż wysuwany systematycznie ten sam postulat przez lat dziesiątki, może wreszcie być uwieńczony pomyślnym dla wrogów naszych rezultatem, jeżeli my nie odpowiemy zaradczemi, a dość silnie i systematycznie przeprowadzonemi zarządzeniami. W życiu politycznem bowiem nie decyduje zapał, ani jednorazowe nawet bardzo mądre pociągnięcie, lecz **uparta wola**, zdążająca do zrealizowania jednej jakiejś przewodniej myśli.

Ta zewnętrzna konjunktura jest w wielkiej mierze rodzicielką dyspozycyj psychicznych narodu w jego pracy i życiu wewnętrznem państwowem i prywatnem-domowem; widoczny zaś objaw tego to taki: niepewność naszego stałego jutra ustosunkowuje człowieka w taki sposób, że ważniejszą dla niego rzeczą, ba nawet jedyną troską, staje się troska tylko o **dzisiaj**.

Dbanie o obecną tylko chwilę jest źródłem przeważnie od czasu wojny panującej cechy — **materjalizmu.** Tak się podświadomie lękamy o nasze jutro, tak nie chcemy wierzyć sami, że nasze państwo jest potężne i da nam warunki do powolnego ale stałego rozwoju wszelkich agend gospodarczych, że pragniemy zaasekurować swoją dolę przed niepewną przyszłością na innej drodze i zdobyć jaknajprędzej i jak największy majątek już dzisiaj, gdyż wątpimy, czy jutro będzie do tego jeszcze sposobność. Nie zdajemy sobie sprawy, że gwałtowne bogacenie się jednostek, musi się odbywać drogą zubożenia swych bliźnich; nas rozpiera **egoizm**, nie uwzględniający zupełnie tych, którzy obok nas żyją i mają jednakowe prawo do dorobku i zapewnienia sobie lepszego bytu.

Dlatego też dążymy gwałtownie do władzy, gdyż każdemu wydaje się, że tam jest jedyne źródło wszelakiego dobra, a gdy cokolwiek osiągniemy, bagatelizujemy placówkę, na jakiej znaleźliśmy się, gdyż szukamy jeszcze dochodów, byleby zasób dolarów wzrósł i zapewnił nam dobrobyt jak najprędzej. Zdaje się, że niema dziś w Europie kraju, gdzieby było więcej kandydatów na ministrów, posłów, gdyż uważa sę te stanowiska nie za ciężkie, odpowiedzialne placówki przed narodem i przyszłością, ale za możność otrzymania większych dochodów.

Rozpanoszony nadmiernie materjalizm i egoizm wypiera — rzecz prosta — jego przeciwnika **altruizm i idealizm**, które dzisiaj uważa się za warjactwo. Brak idealizmu widoczny jest zarówno u naszej najwyższej magistratury, t. j. w Sejmie, jak i u najlichszego robotnika dziennego.

Rzućmy okiem wstecz na niektóre tylko fakty, aby się o tem przekonać: za pierwszy niech nam służy pożyczka odrodzenia — zebrał ją idealizm i każdy składający oddawał swoje oszczędności dla tego, aby Ojczyznę odrodzić naprawdę — skorzystali z tego ci, którzy odbudowywali swoje warsztaty, domy, kantory i dobrze robili, stwarzając warsztaty pracy, jednakowoż, gdy marka w swym zawrotnym wirze spadania, doszła do wartości żadnej, należało zwaloryzować ją tak, by pożyczający państwu pieniądze otrzymał ich faktyczną wartość w chwili złożenia, a więc, by kapitał, wartości domu otrzymał ekwiwalent tejże wysokości — natomiast ten, któremu państwo ułatwiło rozbudowę, by oddał również taką samą istotną wartość — nie jak to było, że sumę, za którą kupił inwentarz gospodarski, złożony z koni, krów i całego szeregu sprzętów, zwrócił, sprzedawszy jedną kurę, która opłaciła i dług i procenta. Altruistami chyba nie byli ci, którzy pożyczywszy pieniądze ze skarbu, oddawali je w nominalnej wartości, a już zawinili najbardziej ci, którzy waloryzując pieniądze, wykpili w najwyższej formie cynzmu idealizm składających pieniądze na odbudowę państwa. Zresztą ustawodawcy nasi nie mieli tego idealizmu w sobie, do czego niech posłuży jeszcze inny fakt. Rozniosła się po całym kraju wieść o potrzebie lotnictwa, a liczne odezwy, głosy, rozumowania posłów i senatorów afiszowano po ulicach naszych miast, by wstępować do Ligi Obrony P. P. Szereg jednostek faktycznie wpisywał się do tejże, a niektóre miasta, ba nawet szkoły (XI gimn. we Lwowie) ufundowało własnym kosztem z wkładek samoloty i ofiarowały je armji — był to czyn, świadczący o idealiźmie mas; a czyż nie byłoby piękniej i pożyteczniej, gdyby to samo uczynił obok odezw sam Sejm i Senat? Wszak, gdyby zawrotna liczba posłów i senatorów opodatkowała się po 10 zł. miesięcznie, otrzymalibyśmy rocznie przeszło 66.000 zł., za które można było zakupić wówczas trzy aparaty — byłby to przykład dla ludności, byłby realny czyn, podnoszący godność samego Sejmu i świadczyłby o trosce, jaką żywi parlament dla Polski i jej przyszłości.

Żądza zaspokojenia tylko naszego **dzisiaj** nie mogła sprzyjać wytworzeniu planu dla działalności na dłuższą metę, nie wypracowaliśmy przez szereg lat istnienia wolnej Polski przewodniej myśli, natomiast zapanowała powszechna **bezplanowość** na wszystkich polach, a ponieważ bez planu żyć nie można, przeto braliśmy gotowe od innych narodów, starając się dostrajać się do Europy. Braliśmy więc od niej wszystko, byle jej dorównać, a nawet prześcignąć, nie bacząc na to, czy urządzenia Europy, wytworzone zgodnie z potrzebami starych zachodnich narodów, odpowiadają nam, czy przeszczepione na grunt polski przyjmą się i czy nie wydadzą ujemnych rezultatów. Oszołomiły nas demokratyczne urządzenia państw zachodnich i zrodziły w nas **bezkrytycyzm,** dozwalający na pozostawienie odłogiem najważniejszych zagadnień — nie rozwiązaliśmy dlatego sprawy mieszkaniowej ani bezrobocia, ale uchwalili reformę rolną; nie uporządkowaliśmy sprawy podatkowej, ale przyjęli system wyborczy zachodni, dając każdemu prawo do decydowania o państwie bez wpojenia weń poczucia obowiązku wobec własnego państwa. Szukaliśmy nowości, bojąc się, by nie uszło naszej uwagi cośkolwiek i w tem gwałtownem poszukiwaniu, co się nowego na świecie dzieje, popadliśmy w nerwowość, swarliwość, uniemożliwiającą i dzisiaj jeszcze zapanowania nad sobą, rozejrzenie sę w faktach i potrzebach i obmyślenie środków jak pewne zagadnienia rozwiązać.

Tymczasem życie krzyczy, domaga się porządku, życie dyktuje nam konieczność programu. To życie zmienione każe nam się wyzbyć wad i wybija pewne potrzeby. Na czoło wszystkiego wysuwa się **ujednostajnienie myśli polskiej.** Jesteśmy przecież nie zwartą całością — jesteśmy ciągle trzygatunkowym narodem, urobionym na rozmaite modły przez państwa zaborcze. To urabianie nas przez cztery pokolenia, ten okres przeszło 100 lat wycisnął na nas swoje piętno, którego odrazu pozbyć się nie możemy i to nas usprawiedliwia, ale nie

może nas usprawiedliwić obojętność dla powyższej sprawy. Jeżeli bowiem zdamy się na to, by różnice same znikły — to czekać musimy znowu 100 lat, jeżeli się zaś umiejętnie do tego weźmiemy, skrócimy ten proces. Rzuca nam się w oczy poważne zagadnienie braci naszych, mieszkających za oceanem wszak to nasz obowiązek utrzymać te miljony, które wyemigrowały w latach niewoli i amerykanizują się, utrzymać dla polskości.

Czeka nas problem mniejszości narodowych. My w niewoli wychowani, wiemy przecież, co znaczy być pod panowaniem i musimy stworzyć takie warunki współżycia, by nie cierpiało na tem państwo i by mniejszości czuły się zadowolone.

Na rozwiązaniu pomyślnem tych spraw nie kończą się jeszcze dezyderaty. Oto musimy wytworzyć w sobie **przedsiębiorczość i organizację** narodu. Materjał ludzki, jakim Polska rozporządza, jest przecież nie do zastąpienia. Polacy we wszelkich warsztatach pracy poza granicami są nie do zastąpienia i dlatego są poszukiwani — oni umieją pracować, mają inicjatywę, wykazują przedsiębiorczość; wystarczy wspomnieć jak Ford w swoich pamiętnikach chwali robotnika polskiego, przypisując mu wiele sprytu i zdolności wynalazczej lub przynajmnej ulepszającej, by się o tem przekonać. Tenże sam robotnik na ziemiach Polski nie umie być takim, bo gdy poza granicami znajduje składnie zorganizowaną pracę, u nas tego nie posiada; musi zatem te warunki stworzyć nowy człowiek, by i ekonomiczne zadowolenie miał każdy obywatel. Kiedy zaś zabierzemy się do myślenia o programie na jutro, kiedy zaczniemy się głowić nad rozwiązaniem naprowadzonych powyżej zagadnień — wówczas pustkę życiową, jaką obecnie wypełniają swary, zapełnimy pracą twórczą. Do pracy twórczej natomiast nieodzowne jest przedewszystkiem zdrowie fizyczne i zdrowie moralne. Zagadnienie zatem, jakie oczekuje nowego człowieka, musi posiadać i dać te warunki, a rozwiązanie nawet najbardziej zawiłych spraw będzie rzeczą łatwą. Spełnienie przedewszystkiem warunków do pracy twórczej, wychowanie człowieka, zdolnego do opanowania sytuacji jest zadaniem szkoły życiowej, któremi są organizacje — jeśli one to spełnią zadanie, wówczas możemy powiedzieć, że wygra obywatel i wygra państwo.

Dr. MARJAN WOLAŃCZYK.

ZE ZJAZDU DOWÓDCÓW S. D. S. W ŁODZI.

Dnia 22 stycznia odbył się w Łodzi zjazd dowódców Stałych Drużyn Sokolich z poszczególnych gniazd Okręgu Łódzkiego. Na zjazd ten przybyli reprezentanci 25 gniazd na 27 istniejących gniazd Okręgu, prawie wszyscy w mundurach S.D.S. Ze strony Dowódcy Głównego S.D.S. przy Przewodnictwie Związku, przybył jako jego delegat, druh Marciniak. Zjazd otworzył prezes Okręgu druh Lipkowski, witając przedstawiciela D-cy Głównego S.D.S. i zebranych uczestników zjazdu. Druh Marciniak z kolei powitał zebranych w imieniu D-cy Głównego S. D. S. płk. Szt. Gen. Fr. Arciszewskiego, wzywając ich do wytężonej pracy organizacyjnej na polu przysposobienia wojskowego. Przewodnictwo zjazdu objął Naczelnik Okręgu Łódzkiego druh Antoni Lindner.

Nastąpiły z kolei sprawozdania dowódców S. D. S. wszystkich Gniazd ze stanu pracy.

Ze sprawozdań tych wynika, iż na terenie Okręgu Łódzkiego praca przysposobienia wojskowego przedstawia się bardzo dobrze. Ilość ćwiczących czynnie dochodzi do 1.300 uczestników, w tej liczbie znajduje się również szwadron jazdy sokolej zorganizowany przez druha Gutowskiego miejscowego obywatela ziemskiego i oficera rezerwy jazdy.

Przysposobienie wojskowe prowadzi się przy pułkach piechoty; lecz okręg zorganizował w myśl Regul. S. D. S. z tych ćwiczących druhów 3 bataljony S. D. S. podzielone na kompanje, plutony i drużyny, które odpowiednio do miejscowości, prowadzą pracę z instruktorami wojskowymi, a prócz tego samodzielnie urządzają wykłady, ćwiczenia praktyczne i ćwiczenia bojowe w polu; te ostatnie przedewszystkiem w niedziele.

Poważny procent ćwiczących posiada umundurowanie ćwiczebne S. D. S.

Na szwadron jazdy składają się 4 plutony, rozmieszczone terytorjalnie, przyczem 3 plutony składają się z rezerwistów, zaś 1 pluton — rekrucki.

Praca przysposobienia wojskowego, według sprawozdań mogła by iść jeszcze lepiej, gdyby udało się uzyskać większą ilość karabinów, oraz szabel, które ze strony wojska dostarczane są w ilościach za małych.

Pożądane byłoby też, by oficerowie względnie podoficerowie częściej dojeżdżali do poszczególnych miejscowości, lecz to zależy już zarówno od ilości tych instruktorów jako też i od środków lokomocji, których nie mają do dyspozycji.

Przedstawiciel D-cy Głównego S. D. S. stwierdziwszy, że nie wszyscy obecni na zebraniu dowódcy S. D. S. mają wydane przez Przewodnictwo Związku „Regulaminy i instrukcje S. D. S." rozdał uczestnikom zjazdu bezpłatnie po jednym egzemplarzu tych broszurek.

Dla zwiększenia intensywności pracy p. w. władze Okręgu zamierzają zaangażować specjalnego, płatnego instruktora p. w., któryby mógł być stale w kontakcie z Gniazdami i ułatwiać im pracę wyszkolenia.

Po ożywionej wymianie zdań, zjazd został zamknięty, przyczem została podchwycona myśl, by w najbliższej przyszłości zwołać zjazd wszystkich członków S. D. S. całego Okręgu, co w połączeniu z odpowiednią uroczystością i przemarszem przez miasto może być wspaniałym dowodem rozwoju batalionów i szwadronów S. D. S. Okręgu Łódzkiego.

Ze swej strony z uznaniem popieramy i zachęcamy Władze Okręgu Łódzkiego do zrealizowania myśli zamierzonego zjazdu wszystkich członków S.D.S., dodając, że byłoby bardzo pożądanem, aby już w uroczystości 3-go Maja S. D. S. wystąpiły w Łodzi jaknaliczniej i z całą okazałością.

S. M.

PRZEDOLIMPIJSKIE PRZYGOTOWANIE KOLARZY.

Na ostatniem posiedzeniu Polskiego Związku Tow. Kolarskich ustalono ogólne wytyczne przygotowań polskich kolarzy na Igrzyska IX-ej Olimpjady w Amsterdamie. Plan ten ma być zrealizowany już od początku r. b. w następujący sposób: styczeń, luty i marzec — to miesiące specjalnej gimnastycznej zaprawy kandydatów. Ćwiczenia te prowadzone najnowszym systemem szkół gimnastycznych, z uwzględnieniem gier sportowych — dać mają kolarzom jaknajwiększą wszechstronność sprawności fizycznej. Równocześnie do programu zaprawy włączona została jazda rowerowa na rolkach, jako ćwiczenia specjalnie kolarskie.

W marcu zawodnicy nie porzucając gimnastyki zaczną już treningi kolarskie na szosach, aby w kwietniu i maju zacząć już racjonalną jazdę na torze czy też na szosie w zależności od swej specjalności. W czerwcu i lipcu dla kolarzy i innych gałęzi sportu będzie utworzony obóz przedolimpijski w Warszawie, gdzie pod okiem specjalnego kierownika mają być ćwiczone specjalnie tylko biegi w/g. programu olimpijskiego.

Po mistrzostwach Polski w lipcu nastąpi ostateczne zestawienie reprezetacyjnej drużyny kolarskiej, oraz wyjazd jej do Amsterdamu, gdzie zawodnicy dokończą zaprawy już na torze Olimpijskim, poznając przytem jego właściwości w jeździe treningowej.

DZIAŁ URZĘDOWY

1) Przewodnictwo Związku przyjęło do wiadomości zawiadomienie Międzynarodowej Federacji Gimnastycznej, że w Amsterdamskiej Olimpjadzie może wziąć udział zastęp złożony z 10 druhen, zastęp druhów pozostaje bez zmian.

2) Przewodnictwo Związku ustaliło maksymalną ilość uczestników w tegorocznej Amsterdamskiej Olimpjadzie, która wynosić będzie około 30 ćwiczących druhów i druhen oraz 5 osób z poza ćwiczących. Przybliżone koszta wyjazdu i pobytu w Amsterdamie dla pełnej ilości uczestników wynosić będą około 25.000 zł. Wydatek ten będzie musiał być pokryty z funduszów organizacji, a wobec tego jest obowiązkiem wszystkich Gniazd, Okręgów i Dzielnic już obecnie wszcząć akcję zbierania funduszów i nadsyłania ich do Związku, byśmy mogli bez trudu wziąć udział w pełnej liczbie w tym egzaminie narodów z ich sprawności fizycznej. Przewodnictwo Związku jest pewne, że nie znajdzie się w Związku Gniazdo, któreby na ekspedycję Olimpijską nie złożyło w najkrótszym czasie odpowiedniego datku. Wspólnym wysiłkiem dokonamy, że na Amsterdamskiej Olimpjadzie godło sokole reprezentować będzie naród polski i naszą organizację.

3) Przewodnictwo Związku rozpatrzyło szczegółowo sprawę zajścia, jakie miało miejsce w czasie lustracji oddziałów P. W. (przysposobienia wojskowego) w Krzywinie Okręgu Kościańskiego, Dzielnicy Wielkopolskiej, przyczem stwierdzono ponownie, że odnośny oficer, kierownik oddziału P. W. nie stanął w obronie swoich podwładnych w oddziale, będących członkami naszej organizacji, a przez to wywołał rozgoryczenie i zniechęcenie wśród uczestników. Wydane przez Przewodnictwo Dzielnicy Wielkopolskiej w powyższej sprawie zarządzenie przyjęto do wiadomości, a ponadto postanowiono przesłać odpis protokułu zajścia Panu Dyrektorowi Państwowego Wydz. Wych. Fiz. i P. W. z prośbą o zainteresowanie się sprawą i udzielenie Związkowi wyjaśnień, jakiemi instrukcjami mają się kierować oficerowie P. W. w podobnych wypadkach.

4) Przewodnictwo Związku uchwaliło poruczyć funkcje lustratora Związkowego w Dzielnicy VII we Francji dhowi Witoldowi Sławińskiemu, sekretarzowi Przewodnictwa Dzielnicy VII we Francji. W czynnościach swych ma dh. Sławiński postępować w myśl regulaminu, który go obowiązywał w r. 1927. Uchwała niniejsza obowiązuje do końca roku 1928.

5) Przewodnictwo Związku uprosiło dha Prezesa Związku o uczestniczenie w dniu 26 lutego b. r. w Radzie Dzielnicowej w Lens we Francji na zjeździe delegatów Dzielnicy VII we Francji i zastępowanie Przewodnictwa Związku.

6) Przewodnictwo Związku delegowało w charakterze przedstawiciela Przewodnictwa na Radę Dzielnicy Małopolskiej w dniu 12 lutego b. r. we Lwowie dha wiceprezesa M. Terecha, zaś na Radę Dzielnicy Krakowskiej w tym samym dniu i w tym samym charakterze dha wiceprezesa M. Maksysia.

7) Przewodnictwo Związku delegowało dh Naczelnika Związku, Fazanowicza, na zjazd Naczelników Związków Sokolich słowiańskich w dniu 19 lutego 1928 r. w Pradze.

8) Przewodnictwo Związku wysłuchało i zatwierdziło sprawozdanie oraz bilans za rok 1927 Wydziału Wydawnictw sokolich oraz administracji Przewodnika Gimnastycznego Sokół.

9) Prezydjum Związku zaznajomiło Przewodnictwo z wynikiem posiedzenia Prezydjum Związku z Przewodnictwem Dzielnicy Wielkopolskiej, odbytego w Poznaniu w dniu 29 stycznia 1928 w sprawie organizacji Komitetu Zlotu Związkowego w 1929 r. Uchwały podjęte będą przedłożone Zarządowi Związku do zatwierdzenia.

10) Przewodnictwo Związku przyjęło w poczet członków Związku zgłoszone drogą służbową nowozałożone Towarzystwo gimnastyczne „Sokół" w Ceradzu Kościelnym z przydzieleniem do Okręgu Poznańskiego Dzielnicy Wielkopolskiej.

Nowoprzyjęte Towarzystwo winno uiścić do kasy Związkowej wpisowe w kwocie 5 zł., poczem będzie wysłana Gniazdu legitymacja przynależności do Związku.

11) Przyjęto do wiadomości na podstawie sprawozdania dha wiceprezesa Maksysia nadesłane do Związku:

Rozkazy Nr. 3 Okręgu Łódzkiego, Nr. 1 Okręgu Częstochowskiego oraz Nr. 3 Okręgu Warszawskiego oraz

odpis protokułu z posiedzenia Zarządu Gniazda w Lisku Okręgu Sanockiego Dzielnicy Małopolskiej. Zaznaczyć należy, że Zarząd tego Gniazda podjął bardzo pożyteczną i nader pożądaną uchwałę opodatkowania członków Gniazda na rzecz funduszu Zlotu Związkowego w r. 1929. Przewodnictwo życzy powodzenia w akcji i zachęca inne Gniazda do naśladowania.

MIANOWANIA.

W myśl Regulaminu S. D. S. art. VI oraz Instrukcji wykonawczej do tego Regulaminu art. III punkt 1, ustęp ostatni, zostali mianowani **plutonowymi:**

1. **W Okręgu Łódzkim** przez prezesa tegoż Okręgu: 1) dh. Gajda Zygmunt, gn. Łódź I, 2) Szenfelder Franciszek, gn. Łódź I, 3) dh. Sokołowski Jan, gn. Łódź I, 4) dh. Będkowski Zygmunt, gn. Łódź II, 5) dh Piotrowicz Witold, gn. Łódź II, 6) dh. Urbański Stefan, gn. Łódź III, 7) dh. Olszewski Hieronim, gn. Łódź IV, 8) dh. Kwiatkowski Tadeusz, gn. Łódź IV, 9) dh. Jaskólski Adam, gn. Zgierz, 10) dh Makowski Stanisław, gn. Ruda Pabjanicka, 11) dh. Miller Stefan z gniazda Pabjanice, 12) dh. Seroczyński Zygfryd, gn. Mirosławice, 13) dh. Kańcel Lucjan, z gniazda Zduńska Wola, 14) dh. Perka Władysław, z gniazda Szadek, 15) dh. Kucza Józef, gniazdo Poddębice.

2. **W Okręgu Stryjskim** przez prezesa tegoż Okręgu: Dh. Moszczeński Leon z gniazda Stryj.

Zarząd Okręgu Łódzkiego prócz powyższych mianowań powierzył czasowo pełnienie obowiązków „kompanijnych“ kilku druhom. Wzywa się Zarząd Okręgu w myśl Regulaminu S. D. S. art. VI do bezzwłocznego nadesłania swoich odnośnych formalnych wniosków do D-cy Głównego S. D. S., celem formalnego przeprowadzenia mianowań w Przewodniku Gimn. „Sokół“.

W tych wnioskach należy ściśle podać jak dalece kandydaci odpowiadają warunkom przewidzianym w Instrukcji Uzupełniającej Nr. 1 do Regulaminu S. D. S. O ile możliwe, należy też przedłożyć wnioski na mianowanie batalionowych.

PRZYPOMNIENIE.

Do dnia dzisiejszego, pomimo upływu terminu, nie wszystkie Okręgi nadesłały sprawozdania z prac przysposobienia wojskowego.

Wzywa się przeto wszystkie Okręgi do dopełnienia swojego obowiązku, nadmieniając, że jeśli nie posiadają odpowiednich druków, należy napisać odpowiedzi na poniższe pytania i przesłać jeden egzemplarz do Dzielnicy, drugi bezpośrednio do Związku.

1) Ilu uczestników liczy oddział p. w. wogóle.

2) Ilu uczestników w wieku przedpoborowym (do 21 lat).

3) Ilu uczestników ukończyło wyszkolenie 1-go stopnia p. w.

4) Ilu uczestników ukończyło wyszkolenie 2-go stopnia p. w.

5) Ilu uczestników było w obozach p. w. na kursach specjalnych.

6) Ilu jest instruktorów p. w.

7) Czy zostały zużytkowane wiadomości druhów, którzy:

a) byli w obozach p. w.,

b) wrócili ze służby wojskowej.

8) Czy w oddziałach p. w. prowadzi się ćwiczenia: gimnastyczne, lekkoatletyczne i t. p.

9) Kto prowadzi ćwiczenia p. w. w Gnieździe (oficer, podoficer, czy też członek Gniazda).

10) Jaki jest stosunek Władz Zarządu (prezesa, naczelnika) do oficerów instrukcyjnych, oficera p. w. w pułku i t. p.

11) Ile druhen bierze udział w pomocniczych pracach p. w.

12) Uwagi ogólne, spostrzeżenia, ewentualnie krytyka rzeczowa dotychczasowego sposobu prowadzenia prac p. w.

Nadmienia się, iż tylko okręgi Lwowski i Stryjski nadesłały sprawozdania wyczerpujące.

Następujące Okręgi nie nadesłały sprawozdań zupełnie przeto wzywa się je do nadesłania w terminie najpóźniej do 20 lutego r. b.:

1) Okr. Łódzki, 2) Okr. Grodzisk Mazow., 3) Okr. Częstochowski, 4) Okr. Białostocki, 5) Okr. Sanok, 6) Okr. Tarnopol, 7) Okr. Kołomyja, 8) Okr. Sokal, 9) Okr. Brzeżany, 10) Okr. Czortków, 11) Okr. Dąbrowa Górnicza, 12) Okr. Żywiec, 13) Okr. Rzeszów, 14) Okr. Inowrocław, 15) Okr. Jarociński, 16) Okr. Krobski, 17) Okr. Lwówecki, 18) Okr. Ostrowski, 19) Okr. Poznański, 20) Okr. Wroniecki, 21) Okr. Wolsztyński, 22) Okr. Gdański, 23) Okr. Chojnice, 24) Grudziądz, 25) Okr. Toruń, 26) Okr. Tczew, 27) Okr. Nakło, 28) Okr. Kościerzyna, 20) Okr. Wejcherowo.

Niewymienione tutaj Okręgi przysłały sprawozdania tylko częściowo i wzywa się je do uzupełnienia odnośnie Gniazd dotychczas nieomówionych.

TEGOROCZNE OBOZY LETNIE SOKOLIC.

Pomyślne rezultaty, osiągnięte na obozie letnim Sokolic pod Grodnem, wykazały, że nasz program stoi w zupełności na wysokości zadania i znacznie przewyższa osągnięte w tej dziedzinie dotychczasowe wyniki.

Pragnąc dać możność druhnom prowadzenia racjonalnej pracy w myśl naszych zasad, organizujemy w lipcu roku bieżącego 1-szy i 2-gi kurs w. f. i p. w. na obozie letnim.

Cenzus naukowy wymagany na 1 stopień — szkoła powszechna, lub wykształcenie równoznaczne. W celu uprzystępnienia udziału w obozach szerokim masom Sokolic, postanowiono znacznie zniżyć pobieraną w roku bieżącym opłatę, wynoszącą w roku ubiegłym za pobyt miesięczny 50 zł. (kwatery, koszta żywienia, wykłady, ćwiczenia, pomoce, opieka lekarska i t. d.).

Zwracamy uwagę, że wobec organizowania obydwóch stopni kursów w. f. i p. w. przez Związek, wykluczony jest absolutnie udział Sokolic w innych niesokolich obozach. W związku z powyższem: Dzielnice, Okręgi i Gniazda postarają się zawczasu o dobór odpowiednich kandydatek.

Z ŻYCIA SOKOŁA

ZAWODY STRZELECKIE W SOKOLE KRAKOWSKIM.

W niespełna miesiąc ruchliwy Oddział Przysposobienia Wojskowego Sokoła krakowskiego urządził już drugie z rzędu zawody strzeleckie. Pierwsze z nich odbyły się, jak już w poprzedniem sprawozdaniu podaliśmy, w dniu 18 grudnia 1927 dla członków przysposobienia wojskowego z II stopnia wyćwiczenia, zaś ostatnie odbyły się w dn. 15 stycznia 1928, przystępne dla wszystkich członków towarzystw sokolich, jak również dla innych towarzystw sportowych, dla oficerów naszej armji oraz dla niestowarzyszonych strzelców-amatorów.

Program zawodów i warunki dla zawodników, który oparto na regularnie ostatnich zawodów ogólno-polskich z roku 1927 obej-obejmował:

1) Strzelanie do tarczy dziesięciopolowej o średnicy 20 cm., pole czarne 8 cm. na odległość 25 m. z broni długiej, oraz 2) strzelanie z broni krótkiej, 3) strzelanie szybkie na czas do tarczy jak powyż. z broni długiej oraz 4) z broni krótkiej, 5) strzelanie do figurek wysokości 10 cm. na odległość 10 m. z broni długiej, oraz 6) z broni krótkiej.

Broń własna, typ dowolny, kaliber 6 mm., przyrządy celownicze normalne; grzybek, pas na piersi i przeziernik niedopuszczalne, przyśpiesznik dozwolony; przy równych wynikach strzelający bez przyśpiesznika ma pierwszeństwo.

Amunicja własna, dowolna.

Postawa — stojąc bez podpórki.

Ilość strzałów: w 1 i 2) konkurencji jedna serja strzałów bez oznajmienia, dwa strzały próbne na żądanie. Czas 10 minut. Ilość strzałów w 3) i 4) konkurencji — dowolna. Czas 1 minuta, ładowanie pojedyńczo każdy strzał; pierwszy strzał przed rozpoczęciem strzelania. Na 10 sekund przed rozpoczęciem i zakończeniem strzelania kierownik zapowiada.

Ocena w 1), 2), 3) i 4) konkurencji: ilość punktów mnoży się przez ilość strzałów oddanych. Pole uchodzi za trafione jeśli ślady pocisku znajdują się choćby w minimalnej części na jego powierzchni.

Ilość strzałów w 5) i 6) konkurencji aż do pierwszego strzału chybionego, nie więcej jak 10. — W razie równych wyników dalsze strzelanie aż do rozstrzygnięcia. Na żądanie 2 strzały próbne. Sztuczne oświetlenie. Czas — 1 minuta strzał.

Ocena: Trafiona figurka z broni długiej 5 punktów, z broni krótkiej 10 punktów.

Przewodniczącym zawodów był druh Holoubek Gustaw. W kolegjum sędziów zasiadali pp. kapitan Doskoczyl Edward, instruktor P. W., kapitan Pilch Michał z 16 p. p., druh Łękawski Jan jako kierownik techniczny i przewodniczący zawodów.

Czynności pisarzy spełniali dd. Maczek Adam i Kotschy Mieczysław. Oprócz dwóch panów oficerów .kórzy zasiadali w kolegjum sędziów, przeznaczył Dowódca Okręgu Korpusu Generał Wróblewski 3-ch podoficerów jako tarczowych.

Zawody rozpoczęły się punktualnie o godzinie 8-ej rano, a trwały bez przerwy do godz. 3 po poł., zaś dalszy ciąg aż do ukończenia od godz. 18 do 21 wieczór.

Zawody zaszczycił swoją obecnością w otoczeniu oficerów sztabowych, generał Smorawiński, dowódca 6 dywizji piechoty oraz pułkownik Mond, komendant obozu warownego w Krakowie.

Ogółem do zawodów stawało 67 osób i to 4 oficerów, 3 członków miejscowego Oddziału Zw. strzeleckiego, 2 członków Akademickiego Związku Sportowego, 2 członków Towarzystwa strzeleckiego kurkowego, druhowie i druhny z Sokoła podgórskiego (Kraków II), dalej kilku panów amatorów myśliwych niezrzeszonych, a wreszcie członkowie Sokoła krakowskiego.

W końcowej punktacji osiągnięto następujące wyniki:

w konkurencji I: strzelanie do tarczy pierścieniowej z broni długiej:

I. miejsce zdobył druh dr. Bunsch Karol, członek Sokoła krakowskiego 81 punkt.

II. miejsce zdobył pan Splichal Henryk, niezrzeszony 80 punkt.

III. miejsce zdobył druh inż. Bujwid Jan, członek Sokoła krakowskiego 78 punkt.

w konkurencji II. strzelanie do tarczy pierścieniowej z broni krótkiej:

I. miejsce zdobył druh dr. Bunsch Karol, członek Sokoła krakowskiego 61 punkt.

II. miejsce zdobył pan Splichal Henryk, niezrzeszony, 56 punkt.

III. miejsce zdobył pan dr. Anczyc Władysław, członek A. Z. S. 45,9 punkt.

w konkurencji III. strzelanie szybkie na czas do tarczy pierścieniowej z broni długiej:

I. miejsce zdobył pan dr. Anczyc Władysław, członek A. Z. S. 62 punkt.

II. miejsce zdobył druh inż. Bujwid, członek Sokoła krakowskiego 46,2 punkt.

III. miejsce zdobył pan Palonka Władysław, członek Związku Strzel. 45,83 punkt.

w konkurencji IV.: strzelanie szybkie na czas do tarczy pierścieniowej z broni krótkiej:

I. miejsce zdobył druh inż. Bujwid Jan, członek Sokoła krakowskiego 48 punkt.

II. miejsce zdobył druh dr. Bunsch Karol, członek Sokoła krakowskiego 19,3 punkt.

w konkurencji V.: strzelanie do figurek z broni długiej:

I. miejsce zdobył druh dr. Bunsch Karol, członek Sokoła krakowskiego 40 punkt.

II. miejsce zdobył kapitan Doskoczyl Edward z 20 pp. 10 punkt.

III. miejsce zdobył druh Rogowski Wincenty z Sokoła Kraków II 10 punkt.

w konkurencji VI.: strzelanie do figurek z broni krótkiej:

I miejsce zdobył pan Splichal Henryk, niezrzeszony 60 punkt.

II. miejsce zdobył druh inż. Bujwid Jan, członek Sokoła krakowskiego 50 punkt.

III. miejsce zdobył druh dr. Bunsch Karol, członek Sokoła krakowskiego 40 punkt.

w I. konkurencji dla pań

I. miejsce uzyskała druhna Proficówna Stefanja z Sokoła Kraków II. 47,7 punkt.

I miejsce o ogólne zwycięstwo zdobył druh dr. Bunsch Karol z Sokoła krakowskiego z ogólną ilością 272,3 punktów, zaś

II. miejsce zdobył druh inż. Bujwid Jan z Sokoła krakowskie-

go z ogólną ilością 256 punktów.

Wyniki zawodów na ogół dobre, choć mogły być lepsze — ale to już nie wina zawodników, jeno wadliwego oświetlenia strzelnicy, do której światło dzienne dociera tylko z jednego boku, zaś z drugiej strony wogóle oświetlenia niema.

Zaznaczyć należy, że na treningach zawodników przed zawodami, które się odbywały wyłącznie wieczór przy oświetleniu sztucznem (elektrycznem) wyniki były znacznie lepsze — bo np. z broni długiej do tarczy druh dr. Bunsch osiągał stale 90 do 94 na 100 możliwych, zaś druh inż. Bujwid w ogóle poniżej 90 punktów do tarczy nie spadał a do figurek z krótkiej broni osiągał aż 70 punktów.

Wskutek tego wyniki w strzelaniu za dnia na zawodach były gorsze niż w strzelaniu przy oświetleniu sztucznem.

Rozdanie nagród nastąpiło na uroczystej wieczornicy w dniu 21 stycznia b. r. Jako nagrody honorowe Towarzystwo nasze otrzymało różne przedmioty i broń o cennej wartości, jak pistolet amerykański małokalibrowy, flobert, przybory do pisania z bronzu, odznaki od Prezydenta miasta Krakowa i Towarzystwa strzeleckiego i wiele innych kosztownych przedmiotów.

W lutym zorganizowane zostaną 3-cie zawody strzeleckie dla członków I. stopnia wyszkolenia naszego Oddziału przysposobienia wojskowego.

G. H.

SOKÓŁ W DUKLI.

Tow. Gimn. „Sokół“ w Dukli urządziło w dniu 7 stycznia b. r. wspólny tradycyjny „Opłatek“ dla druhen i druhów tutejszego Gniazda.

Na opłatek przybyło 45 osób — na ogólną liczbę członków 50 — co oznacza dużą żywotność Sokoła. Rozpoczęcie wspólnej wieczerzy zagaił kapelan Sokoła ks. kanonik dh Stanisław Szpunar i prezes dh Inż. Józef Chaszczewski przy wymianie życzeń noworocznych. Po kolacji odśpiewano szereg kolend przy wspaniale urządzonem drzewku, poczem nastąpiła ochocza zabawa taneczna.

Z ŻYCIA SOKOŁA W TRZEBINI.

Dnia 29 stycznia obchodził Sokół w Trzebini tradycyjny opłatek. Do zebranych licznie druhen i druhów przemówił w serdecznych słowach prezes druh Lelo, składając wszystkim życzenia dalszej pracy owocnej na niwie Sokolstwa. Następnie druh ks. Czaplicki, kapelan Gniazda w pięknem przemówieniu uzupełniwszy życzenia druha prezesa, zobrazował historję prześladowania Sokolstwa za czasów rosyjskich, które sam przeżywał. W miłym i serdecznym nastroju, wśród śpiewu kolend i okolicznościowych pieśni, przeciągnęła się zabawa do północy.

Przy sposobności należy wspomnieć, że tutejsze Gniazdo, wprowadziwszy na nadzwyczajnem walnem zgromadzeniu we wrześniu roku ubiegłego nowy zarząd z prezesem druhem Lelo, zaczyna żyć i promieniować ideą sokolą.

Uruchomiono sekcję ćwiczebną pod wytrawną komendą dha Krzeszowiaka, który prowadzi również P. W. w Sokole. Ćwiczą-



Zarząd gniazda w Kielcach w dniu 25-lecia służby sokolej prezesa Kaz. Kruga i naczelnika Z. Dobrowolskiego.

RUCH SOKOLI OKRĘGU TARNOPOL.

W r. 1927 reaktywowano w Okręgu Tarnopolskim nieczynne skutkiem wojny gniazda włościańskie w Borkach Wielkich i Płotyczy, dzięki druhom z Tarnopola: Prezesowi gniazda Thienelowi, naczelnikowi Okręgu Juzwie, Dr. Siekanowiczowi, Scheerowi i Sługockiemu.

Gniazdo Borki Wielkie liczy 42 członków, odbywa regularnie ćwiczenia sokole i P. W. dzięki wydatnej pomocy delegatów wojskowych.

Gniazdo Płotycz liczy 73 członków wykazuje intensywność rozwoju, dzięki dzielnemu kierownictwu ks. Kazimierza Niepokoja jako prezesa i Dh. Mikołaja Wojnarskiego miejscowego kierownika szkoły jako sekretarza. Gniazdo Płotycz mając swoją orkiestrę, posiada wielkie warunki rozwoju i jest zachętą organizacji innych gniazd po okolicznych wsiach.

Z CHRZANOWA.

Ku uczczeniu rocznicy powstania styczniowego urządziło Towarzystwo Gimnast. „Sokół“ w Chrzanowie uroczysty obchód.

W sobotę dnia 28 stycznia b. r. odbyło się w kościele parafjalnym w Chrzanowie nabożeństwo żałobne, w którym wzięła udział, prócz drużyny i członków „Sokoła“ młodzież szkolna gimnazjum, seminarjum i szkół powszechnych oraz liczna publiczność.

W niedzielę, dnia 29 stycznia b. r. odbył się w sali „Sokoła“ uroczysty poranek, na który złożyły się: słowo wstępne, chór męski, deklamacja i koncert muzyczny. W słowie wstępnem wiceprez. Gniazda dh. Jan Pęckowski, podniósł przedewszystkiem chwałę i zasługi oręża polskiego od czasów najdawniejszych do przedrozbiorowych, składając równocześnie wspólnie z licznie zgromadzoną publicznością cześć i hołd uczestnikom powstania styczniowego na ręce obecnego na poranku uczestnika tegoż powstania porucznika weterana p L. Nowakowskiego.

cych dotychczas 27 dhów i 15 dhen.

Kółko dramatyczne pod reżyserją dha Łukowicza, zgrane, przysparza funduszy dobrze opracowanemi sztukami i zdobywa Sokołowi szturmem coraz to nowych członków. Urządziło wieczorek listopadowy z bogatym programem muzykalno - wokalnym, na którym po raz pierwszy wystąpił nowoutworzony chór sokoli pod batutą dha Mleczki, następnie dha Romanika.

W stanie organizacji są orkiestra dęta i smyczkowa, mandolinowa, jak również sekcja cyklistów i lekkoatletyczna.

Całe obywatelstwo trzebińskie zaczyna wierzyć nowemu zarządowi, spodziewając się, że zarząd po usunięciu ostatnich przeszkód jeszcze ciągle grożnie się piętrzących postawi Sokoła na tej wyżynie, na jakiej stać powinien, aby świecić przykładem dla wszystkich towarzystw tak w Trzebini, jakoteż w powiecie, — czego mu z całego serca życzymy.

TOW. GIMN. „SOKÓŁ" JÓZEFOWIEC — WEŁNOWIEC.

Wieczorem w sobotę, dnia 7 z. m., na sali p. Wróbla w Józefowcu odbyła się, urządzona przez gniazdo „Sokoła" w Wełnowcu, zabawa karnawałowa. Duża sala, na której odbywają się zwykle ćwiczenia sokolskie nader efektownie na ten wieczór udekorowana przez druhów, zgromadziła bardzo wiele osób z różnych sfer społeczeństwa, wśród których nie brak było również i wybitnych przedstawicieli tak miejscowej jak i zamiejscowej inteligencji. Zabawa urozmaicona była wieloma atrakcjami i wyróżniała się wzorowym na sali porządkiem. Doskonała orkiestra, uprzejmość pań gospodyń i panów-gospodarzy oraz troska ich o uprzyjemnienie każdemu z uczestników zabawy spędzonego na wieczorze czasu wytworzyły miły i sympatyczny nastrój, jaki od początku do końca nie opuszczał zebranych.

ZJAZD NACZELNIKÓW OKRĘGU WARSZAWSKIEGO.

Zgodnie z uchwała Naczelnictwa Okręgu zatwierdzoną przez Przewodnictwo Okręgu na dzień 26 b. m. o godzinie 10 w lokalu Gniazda Warszawa II przy ul. Skierniewickiej Nr. 18 został wyznaczony ogólny zjazd naczelników wszystkich gniazd celem wyjaśnienia postępu prac przedzlotowych, gdyż z otrzymywanych raportów miesięcznych nie sposób tego wywnioskować. Nie jest też możliwem w krótkim terminie odwiedzić wszystkie gniazda. Jedynem więc wyjściem jest zebranie się wszystkich naczelników, względnie ich zastępców (w wypadku, gdy naczelnik osobiście przybyć nie może), dla wspólnego omówienia wszelkich wątpliwości i naradzenia się nad sposobem działania, aby prace przedzlotowe dały jaknajlepsze wyniki. Z podokręgów Grójeckiego i Włocławskiego mogą przybyć tylko naczelnicy podokręgu lub instruktorzy ćwiczeń. Zjazd jest jednodniowy z zabezpieczeniem zniżki 66 prc. w drodze powrotnej na kolejach państwowych. Na zjazd winni przybyć naczelnicy nawet takich gniazd, gdzie ćwiczenia zlotowe nie są i nie mogą być w tej chwili, ze względu na miejscowe warunki, uprawiane, gdyż na zjeździe będzie między innymi omawiany porządek wyjazdu do poszczególnych Gniazd instruktorów z Warszawy na soboty lub niedziele celem nauczenia ćwiczeń na miejscu, względnie skorygowania ich, czego załatwić drogą korespondencji nie jest możliwe. Wyjazd instruktorów i instruktorek z Warszawy przewidziany jest niezależnie od planowych objazdów druha J. Nowaka, który obecnie kończy objazd gniazd pow. Płockiego (Bielsk, Bodzanów, Dłużniewo, Góra, Łęk-Kośc., Płock i Wyszogród).

MIANOWANIA W OKRĘGU WARSZAWSKIM.

Na podstawie właściwych przedstawień i punktu VI Regulaminu Stałych drużyn Sokolich zostali mianowani druhowie:

a) w stopniu plutonowego:

Bauza Franciszek z Dobrzynia, Kuczek Piotr z Aleksandrowa Kuj. i Mikołajczyk Stefan z Nieszawy.

b) w stopniu porządkowego:

Dobrowolski Zenon z Aleksandrowa Kuj., Jaworski Władysław z Dobrzynia, Ojrzyński Roman z Nieszawy, Okurowski Zygmunt z Włocławka, Popławski Tadeusz z Boniewa, Woźniak Jan z Machnacza.

c) w stopniu drużynowego:

Bergier Stanisław z Dobrzynia, Kapuściński Jan z Machnacza, Kaniewski Feliks z Aleksandrowa Kuj., Szurpita Kazimierz z Machnacza, Trzciniecki Henryk z Aleksandrowa Kuj., Waszyn Henryk z Włocławka, Wiśniewski Kajetan z Nieszawy i Zagajewski Teodor z Dobrzynia.

d) w stopniu sekcyjnego:

Figaszewski Kazimierz, Goralewski Mieczysław, Machalski Ludwik, Pawlak Edward, Rybowicz Jan i Wróblewski Franciszek z Aleksandrowa Kuj., Kapuściński Kazimierz i Szurpita Leon z Machnacza, Kucharski Zygmunt z Bonewa, Bauza Michał i Olszewski Józef z Dobrzynia, Lewandowski Teodor i Sporny Bolesław z Nieszawy, Rojewski Władysław i Wołkowski Józef z Włocławka.

GNIAZDO W SIEDLCACH.

Walne zebranie T-wa Gimnastycznego „Sokół" w Siedlcach, odbyło się dnia 8. 12. 1927 roku. Zebranie zagaił dh prezes Ostrowski, oddając przewodnictwo dh. prof. Woszczerowiczowi, który na asesorów zaprosił dh Tęczyńskiego i dh Królikowską, a na sekretarza dh. Jasiukowicza. Dh. Jasiukowicz odczytał protokół z poprzedniego walnego zebrania, który przyjęto bez poprawek. Sprawozdanie z działalności zarządu złożył dh. Ostrowski i zaznaczył, iż w ciągu roku zarząd odbył 26 posiedzeń, wynaleziono mieszkanie dla Sokoła, uregulowano finanse, uruchomiono następujące sekcje: a) lekkoatletyczną, b) ciężkoatletyczną, c) dramatyczną, d) muzyczną. Sekcje Sokolic prowadzi się oddzielnie. Sprawozdania przyjęto do wiadomości.

Dh. skarbnik Łappa złożył sprawozdanie kasowe. W dyskusji zabierali głos d-howie: Jasiukowicz, Łappa, Domański i Ostrowski. Preliminarz budżetowy na rok 1928 przewiduje się po stronie dochodów złotych 42.000, po stronie rozchodów złotych 6.583,50. Na wniosek dh. Jasiukowicza walne zebranie 43 głosami na 51 głosów, upoważniło nowy zarząd do wykorzystania projektu budżetu nie przekraczając go w miarę możności.

Sprawozdanie z Wydziału Sokolic złożyła dh. Dąbrowska. Na wniosek dh. Jasiukowicza uchwalono, iż członkiem czynnym Sokoła jest każdy członek, biorący udział w jakiejkolwiek sekcji. Na wniosek dh. Kęszyckiego 32 głosami uchwalono następującą składkę członkowską: od członka czynnego 1 złoty miesięcz., od członka wspieraj. 3 złote mies. W sprawie składek głos zabierali

dh. Jastrzębski, Domański Ławnikanis, Hebert i Ostrowski. Następnie przystąpiono do wyboru nowych władz Towarzystwa. Prezesem jednogłośnie wybrano dh. Ostrowskiego, vice-prezesem dh. Kęszyckiego; do zarządu zostali wybrani dh. Łappa 46 głosami, dh. Sapiecha 45 gł., dh. Wierzchowski 44 gł., dh. Chrzanowski 41 gł., dh. Knabe 37 gł. Na zastępców dh. Rozwens 32 gł., dh. Domański 32 gł. i dh. Webert 28 gł. Do Komisji Rewizyjnej dh. Dobrzański 36 gł., dh. Wójcicki 41 gł. i dh. Serbeński 40 gł. Do Sądu Honorowego dh. Łaszkiewicz, dh. Skup i dh. Krauze. W wolnych wnioskach uchwalono 1) obowiązek ćwiczeń, 2) utworzenie sekcji piłki nożnej. Delegatem do Okręgu wybrano dh. Łappę. Zarząd ma prawo dokooptowywać członków. Dh prezes wręczył d-hom Zamojskiemu i Sapiesze dyplomy, zdobyte przez nich w zawodach lekkoatletycznych w Kozłówce.

SOKÓŁ W SIERADZU.

Walne Zebranie Tow. Gimn. „Sokół" w Sieradzu odbyło się w dniu 8-ym stycznia b. r. Punktualnie o godz. 5-ej zebranie zagaił dh prezes dr. Zaleski w obecności delegata władz okręgowych sekretarza dha Samarzewskiego oraz 45-ciu obecnych.

Na prowadzącego protokuł Walnego Zebrania powołany został dh Wełnic na ławników dh Kijak z Bąkowa i dh Trautman z Sieradza.

Delegat Okręgu, w krótkich słowach powitał obecnych imieniem Władz Okręgowych życząc pomyślnych obrad.

Dh. sekretarz odczytał protokuł z poprzedniego Walnego Zebrania odbytego się w dniu 30-ym czerwca 1926 r., który bez poprawki został przyjęty.

Następnie dh sekretarz złożył szczegółowe sprawozdanie z działalności Towarzystwa za rok sprawozdawczy.

Od czasu ostatniego Walnego Zebrania, odbytego w dniu 30-ym czerwca 1926 roku, Zarząd odbył posiedzeń 43; wpłynęło korespondencji 155; wysłano 182. W roku 1927-ym zapisało się w poczet członków 32-ch, wykreśliło się 6-ciu; popierających członków liczy Towarzystwo 188-m; ćwiczących druhów 49-ciu; druhen 30-ci; młodzieży męskiej 20-tu; młodzieży żeńskiej 24.

Oprócz powyższych do gniazda należą: 6 oddziałów wiejskich, a mianowicie: w Małej Zapuście 21 ćwiczących, w Smardzewie 25-ciu w Wróblewie 17-tu; w Kościerzynie 22-ch; w Kowalach 18-tu i w Dziegorzewie 21-u.

Konny oddział liczy 139-ciu ludzi w sile 4-ch plutonów pod komendą dha Bronisława Gutowskiego z Jesiony.



Kurs zaprawy lekkoatletycznej zimowej „Sokoła" w Jarosławiu w dn. 18 — 20 XII 1927 r. W środku T. Norling, trener, na prawo prezes, na lewo naczelnik gniazda w Jarosławiu.

Do komendy należą: dh Tadeusz Strzeszewski z Dąbrówki, dh Tadeusz Siądalski z Sieradza. Pluton Sieradzki liczy 28 ludzi, Błaszkowski 27 ludzi, Szadkowski 17 ludzi, Zduńsko-Wolski 67 ludzi. Zmarło 4-ch druhów.

Co się tyczy udziału w uroczystościach narodowych, rocznicach, występach i obchodach pokrewnych Towarzystw, popisach, zlotach i t. p., to należy podkreślić udział w 6-m Zlocie Okręgu Łódzkiego w Piotrkowie w 1926 r., zorganizowanie oddziału konnego i poświęcenie sztandaru gniazda.

W 1927 r. odbył się popis gimnastyczny oraz walki pokazowe boksu.

W święto Konstytucji 3-go Maja stanęły szeregi na zew swych władz, a mianowicie: drużyny ćwiczebne Sieradza, oddział konny oraz oddziały wiejskie w liczbie 400-tu ludzi.

W dniu tymże z inicjatywy Dowództwa Korpusu Nr. 4 odbył się bieg drużyn przysposobienia wojskowego, skład drużyny 10 osób.

Trasa biegu prowadziła Praszka — Łódź 120 klm. Do powyższego biegu stanęły trzy drużyny wojskowe, drużyna Pabjanickiego Sokoła, młodzieży Polskiej imienia Marszałka Piłsudskiego i drużyna Sokoła Sieradzkiego. Pierwsza przybyła do mety drużyna Sieradzka wyprzedzając swych przeciwników o 50 minut.

Dziesięciu zawodników zwycięzców otrzymało jako nagrodę pozłacane żetony oraz sportowe upominki jak to: pantofle, koszulki i spodnie.

W dniu 5-ym i 6-ym czerwca na jubileuszu 60-cio lecia Sokoła Macierzy we Lwowie sokolstwo sieradzkie reprezentowało 4-ch członków Zarządu z druhem wice-prezesem Kocznorowskim na czele oraz 12-tu druhów i 3-y druhny.

W dniu 19-ym czerwca gniazdo łącznie z oddziałem konnym plutonu Sieradzkiego bierze udział na popisie urządzonym przez wiejski oddział w Smardzewie.

W dniu 26-ym czerwca odbył się na boisku Sokoła letni popis gimnastyczny przy udziale kilku gniazd sąsiednich z programem urozmaiconym: ćwiczenia wolne, na przyrządach, lekko-atletyka, mecz piłki koszykowej drużyn żeńskich Sokół-Kalisz, Sokół-Sieradz oraz 4-ro km. bieg na przełaj.

Na Zlocie 7-ym Okręgu Łódzkiego odbytym w Łodzi wzięło udział 20-tu druhów, 20 druhen, 10 młodzieży sokolej orkiestra oraz część oddziału konnego w ilości 20 ludzi.

W dniu 2-go października w święcie przysposobienia wojsko-

wego i wychowania fizycznego w Łodzi gniazdo wzięło gremjalny udział a mianowicie: drużyny ćwiczebne męskie oraz konny oddział w sile 4-ch plutonów.

W dniu 2-go grudnia zawiązano w gnieździe sekcję dramatyczną. W tymże miesiącu przybył na lustrację naszego gniazda druh Senator Lipkowski, prezes Okręgu Łódzkiego wraz z wice-prezesem druhem Knorem oraz naczelnikiem Okręgowym druhem Lindnerem. Wizytacja wypadła dodatnio.

Sprawozdanie bez dyskusji jednomyślnie zostało przyjęte. Jednocześnie dh. sekretarz odczytał sprawozdanie kasowe oraz komisji rewizyjnej, która dokonała sprawdzenia księgi kasowej z rachunkami i dowodami za lata 1926 i 1927-my i znalazła je w zupełnym porządku, co też bez dyskusji zostało przyjęte.

W myśl statutu Zarząd ustąpił po 3-ch letniej swej działalności. Jako kandydata na Prezesa Towarzystwa postawiono i wybrano przez aklamację długoletniego prezesa dha dr. Zaleskiego.

Na wice-prezesów postawiono 2-ch kandydatów a mianowicie: z konnego oddziału dha Z. Siemiątkowskiego z Męckiej Woli i dha S. Kocznorowskiego z Sieradza, kandydatury jednomyślnie przyjęte zostały.

Do zarządu wybrani zostali dh. Wełnic, Godlewski, Siądalski, Müller, Muszyński, Strzeszewski, Jurkiewicz, Skonka, Mieszczański, Sarnowska, Walewski, Fidler, Kijak.

KURS OKRĘGOWY DRUHEN —OKRĘGU LESZCZYŃSKIEGO.

Staraniem Naczelnictwa i Przewodnictwa Okręgu Leszczyńskiego odbył się w niedzielę, dnia 4 grudnia 1927 r. kurs okręgowy druhen okręgu Leszczyńskiego w Lesznie, przeprowadzony przez Naczelniczkę okręgową dh. Józefę Szulczykównę, która poprzednio uczestniczyła w kursie instruktorskim, urządzonym przez dh. Naczelniczkę Zamoyską w Kozłówce. Kurs rozpoczął się o godz. 9-tej rano w ćwiczni Seminarjum Żeńskiego. Brało w nim udział 13 druhen z okręgu i to: 2 z Bojanowa, 2 z Rawicza, 3 z Rydzyny, 2 z Włoszakowic i 4 z Leszna. Kurs zaszczycili swoją obecnością Naczelnik Dzielnicy dh inż. Suligowski, Prezes okr. Mrowicki, Naczelnik okr. dh Stanisław Szurkowski i prezes gniazda Leszna dh Mieczysław Szurkowski.

Po powitaniu uczestniczek kursu przez Naczelnika okr. inż. St. Szurkowskiego i stwierdzeniu obecnych dh Naczelniczka zaznajomiła nas z musztrą i przeprowadzeniem toku lekcyjnego teoretycznie i praktycznie. Pozatem przeprowadzono ćwiczenia lekkoatletyczne, między innemi skok w zwyż, przy którym niestety wydarzył się nieszczęśliwy wypadek mianowicie dh. Ratajczakówna Stefanja z Leszna upadła tak nieszczęśliwie, że doznała zerwania ścięgna w kolanie i do dalszych ćwiczeń była niezdolną.

Następnie Naczelnik Dzielnicy dh inż. Suligowski wygłosił wykład o historji i zadaniu Sokolstwa. W krótkich i treściwych słowach prelegent przedstawia nam historję powstania Sokoła, zadania jego oraz ustrój Sokolstwa polskiego. Zachęca nas gorąco do przestrzegania haseł i idei sokolej oraz do starań, by szeregi sokole się powiększały.

Potem odbyła się wspólna fotografja obecnych, która na zawsze pozostanie nam miłą pamiątką.

Po przerwie obiadowej dh. Naczelniczka przystąpiła do ćwiczeń przyrządowych. Ćwiczono więc na równoważni, kółkach, kołobiegu, poręczach, skakanie przez przyrządów, w niektórych gniazdach systematycznego toku lekcyjnego oraz ćwiczeń przyrządowych nie przeprowadzano, ograniczając się jedynie do ćwiczeń wolnych. To też uczestniczki kursu z ciekawością śledziły bieg kursu i z ochotą ćwiczyły, aby zapoznać się z nowemi ćwiczeniami i potem zużytkować nabyte wiadomości we własnem gnieździe. Umiejętne kierownictwo kursu dokładało wszelkich starań, by takowy udał się w całej pełni, a owoce napewno pokażą się w niedalekiej przyszłości.

Miłem i pomysłowem zakończeniem kursu był wspólny podwieczorek, urządzony staraniem druhen leszczyńskich z wydatną pomocą Zarządu Gniazda i Okręgu leszczyńskiego, na którą przybyli także Zarząd okręgowy oraz Zarząd Gniazdowy i drużyna ćwicząca gniazda Leszna. Przy miłym koncercie przepędzono parę chwil przyjemnych wśród wesołej gawędki, która posłużyła do bliższego zaznajomienia się. Druhny leszczyńskie wystąpiły z ćwiczeniami wolnemi i rytmicznemi oraz z innemi niespodziankami.

Zbyt szybko minął dzień i kursistki w wesołem nastroju, żegnane serdecznie przez drh. Naczelnika Okr. i reszty członków, udały się do rodzinnych gniazd, aby spożytkować nabyte wiadomości.



Uczestniczki Kursu Okręgowego Druhen w Lesznie.

linkę, a na końcu zabawy i gry ruchome.

Zaznaczyć trzeba, że był to pierwszy kurs dla druhen w okręgu, a więc i początkujący. Wskutek braku sił kierowniczych, jak też nieposiadania odpowiednich

Przewodnictwu i Naczelnictwu Okręgu Leszczyńskiego oraz wszystkim tym, którzy przyczynili się do udania i uprzyjemnienia kursu, należy sę serdeczne podziękowanie.

A. T.

KURS INSTRUKTORÓW W. F. W TORUNIU.

W czasie od 28 grudnia 1927 r. do 3-o stycznia 1928 r. odbył się w Toruniu staraniem wojewódzkiego Komitetu P. W. i W. F. 6-cio dniowy kurs dla instruktorów wychowania fizycznego.

W kursie wzięło udział 63 uczestników z całego Pomorza, w tem 40 z nauczycielstwa, zaś 23 z organizacyj pracujących w zakresie wychowania fizycznego. Na 23-ch członków z organizacyj korzystali z kursu 22 uczestników z organizacji sokolej a 1 z innych organizacyj.

W kursie uczestniczyli nauczyciele-Sokoli: Bączyński Paweł, naczelnik Grudziądz — Bojanowski Jan, Gniew — Kowalski Franciszek, Działdowo — Kwietnicki Stefan, Toruń I — Milewski Władysław, Wąbrzeżno — Muszarski Karol, Lubawa—Reszka Władysław, naczelnik Okręgu II Rytel-Schoffer Mieczysław, prezes Gniazda Kiełpin — Standara Bernard, Brodnica — Nobański Józef, Zalno.

Z poza nauczycielstwa Sokoli: Bielawski Zygmunt, naczelnik Golub-Borkowski Stefan, Grudziądz—Kozłowski Paweł, naczelnik Grudziądz — Lendzion Stanisław, naczelnik Okręgu VI Nowemiasto — Lipigórski Bronisław, naczelnik Lubicz — Schrull Bronisław, Tarpno — Strzesiński Franciszek, naczelnik Świecie — Tarczyński Józef, Grudziądz — Urbanowski Hygin, Tuchola — Winiarski Bolesław, Chełmża — Wrona Ludwik, naczelnik Puck— Zabłoński Karol, Toruń I.

Według okręgów pochodzili druchowie: Z Okręgu II — 4, z III — 5, z IV — 6 z VI — 4, zV II — 1, z X —1, z XI — 1, czyli że Okręg IV był najliczniej reprezentowany.

Program kursów obejmował teoretyczne i praktyczne lekcje, które prowadzili zawodowi nauczyciele gimnastyki: p. Kandyba — gimnastyka, p. Gliszczyńsski — lekka atletyka, i p. Witkowski — sporty i gry sportowe.

Kursy rozpoczęły się uroczystem otwarciem w auli seminarjum męskiego nauczycielskiego w dniu 28 grudnia w obecności p. wojewody Młodzianowskiego i p. kuratora pomorskiego Szwemina, który wygłosił obszerne przemówienie o znaczeniu wych. fiz., i państwowej akcji na tem polu. Sześciodniowe wykłady i lekcje praktyczne zaznajomiły kursistów z całokształtem zagadnienia ze szczególnem podkreśleniem praktycznego zastosowania zdobytych wiadomości przy pracy w charakterze instruktorów wych. fiz. dla organizacyj na tem polu pracujących. Wspólne wyżywienie i pomieszczenie w internacie seminarjum przyczyniły się do nawiązania serdecznych stosunków między kursistami, a w szczególności między druhami z całego Pomorza.

Kurs zakończył się uroczystem wydaniem świadectw przez p. kuratora pomorskiego w obecności p wicewojewody Seydlitza. Pan kurator, żegnając uczestników, jeszcze raz podkreślił znaczenie kursu, tj. dostarczenie organizacjom wych. fiz. fachowo wykształconych instruktorów: zobrazował akcję wojewódzkiego komitetu W. F. i P. W. w kierunku stworzenia kadry instruktorów od stałego instruktora wojewódzkiego począwszy, przez instruktorów powiatowych, aż do instruktorów poszczególnych placówek organizacyjnych.

W dniu 2-go stycznia zastępca naczelnika Okręgu druh Gerstman przeprowadził z kilku naczelnikami Gniazd uczestniczącymi w kursie, lekcję ćwiczeń wolnych na zlot w roku 1928.



Przysposobienie wojskowe gniazda Kieleckiego.

WALNE ZEBRANIE SOKOŁA II BYDGOSZCZ-JACHCICE.

Walne zebranie gniazda Bydgoszcz-Jachcice odbyło się 15-go stycznia r. b. przy udziale siedemdziesięciu druhów, druhen i młodzieży.

Zagaił zebranie prezes gniazda dh. Marcinkowski.

Pod przewodnictwem vice-prezesa Okręgu V dh. Żmudzińskiego odbywały się dalsze obrady, z których wynikało, że „Sokół" tutejszy — stojący odosobniony nieomal zupełnie od inteligencji, której brak odczuwa się dotkliwie, jednak pod kierownictwem obecnego zarządu, tak pod względem administracyjnym jak i rozwoju gimnastycznego stoi na wysokości zadania.

Dobrze opracowany referat sprawozdawczy zdał dh. Jan Marcinkowski, z którego wynikało, że drużyna ćwicząca, acz zbyt młoda, składająca się wyłącznie z terminatorów i młodych rzemieślników, w ciągu roku niepróżnowała. Ogółem lekcji ćwiczących odbyło się od 1 lutego do końca ub. roku 92, z przeciętną liczbą 21 druhów i młodzieży.

To też uznanie dla pracy obecnego zarządu, wyrażone przez wytrawnego sokoła dha Żmudzińskiego — który zaznaczył, że przed dwoma laty kiedy obecny zarząd odbierał urzędowanie, gniazdo chyliło się ku upadkowi — było najlepszą zapłatą i zachętą do dalszej pracy.

Obecny zarząd pozostaje z drobnemi zmianami w tym samym składzie co poprzedni: Marcinkowski Wład. — prezes, Sempołowicz Rom. — sekretarz, Cyganek Fr. — skarbnik i Jan Marcinkowski — naczelnik gniazda.

OBCHÓD ROCZNICY SOKOŁA W CHARLOTTENBURGU.

W niedzielę 13 listopada ub. r. obchodziło gniazdo Charlottenburg uroczyście obchód 34 rocznicy swego założenia. O godz. 6.30 wieczorem na białej sali „Johann Georg-Festsäle“ w Halensee zagaił prezes gniazda dh Jasiak obchód. Przy stole prezydjalnym zajęli miejsce zarząd gniazda, prezes Okręgu dh Sarnowski, ksiądz kapelan Majewski z parafji Serca Jezusowego w Charlottenburgu, p. Drukarczyk z Zarządu Wykonawczego Związku Polaków w Niemczech. Wspólnym śpiewem pieśni „Bracia rocznica“ rozpoczęto część oficjalną rocznicy. Prezes w krótkich słowach wspomniał o założycielach gniazda i pierwszych pionierach idei sokolej w Berlinie, oddając im hołd sokolem „Czołem“. Mowę uroczystościową wygłosił prezes Okręgu dh Sarnowski, nawołując zebranych do wspólnej, harmonijnej pracy społecznej, zwracając się szczególnie do licznie zebranej młodzieży z apelem, by dążyła szlakiem ojców i pozostała wierną polskości na obczyźnie. Pogląd na całoroczną pracę gniazda dał sekretarz dh Lisiak, we wzorowo opracowanem sprawozdaniu, z którego wynikało, że gniazdo liczy 70 członków, w kasie posiada 350.— mk. gotówki, oraz bogatą bibljotekę i jest zaopatrzone we wszelkie przyrządy do ćwiczeń. Pozatem utrzymuje specjalny oddział młodzieży, który urządza osobne posiedzenia i lekcje ćwiczeń pod ścisłym nadzorem doświadczonych druhów. Z ramienia Związku Polaków w Niemczech przemówił p. Drukarczyk, podnosząc wytrwałość i ofiarność założycieli gniazda, których niezraziły trudności i szykany władz, lecz dodawały bodźca do wytężonej a ofiarnej pracy nad rozwojem idei sokolej. Młodzież winna się gromadą garnąć do szeregów sokolich i pokochać wszystwko co nam drogie być winno w myśl hasła: „W zdrowem ciele zdrowy duch“. Następnie składali życzenia p. Weiss, prezes Towarzystwa śpiewu w Charlottenburgu, p. Skrzypczak, jako prezes miejscowego oddziału Związku Polaków i p. Stróżyk, prezes Towarzystwa robotników „Braterstwo“. Następnie troje z młodzieży sokolej wygłosiło pięknym językiem i z uczuciem deklamacje treści narodowej, z których wyróżniła się druhna Dubisz, zbierając za to huczne oklaski.

Owacyjnie witana, wkroczyła dziarskim krokiem drużyna ćwicząca w liczbie 50-ciu na salę do występów gimnastycznych. Najpierw 21 druhów wykonało wzorowo cztery obrazy ćwiczeń wolnych, 11 druhen w stroju lekkoatletycznym okazało ćwiczenia rytmiczne. Tu podkreślić wypada szczególnie wzorowo wykonane i pamięciowe opanowanie kombinacji przez okazicielkę. Najwięcej oklasków zyskał występ młodzieży w liczbie 18-tu z ćwiczeniami wolnemi. Na zakończenie ustawiła cała 50-ka dwie udatne piramidy.

Po ćwiczeniach przemówił serdecznie witany ksiądz kapelan Majewski, składając Sokołowi życzenia od siebie oraz w imieniu proboszcza parafji ks. prał. Lichtenberga. Zachęcając młodzież do licznego udziału w ćwiczeniach gimnastycznych, a starszych do popierania celów towarzystwa, prosił równocześnie jako duszpasterz o pamięć i wytrwałość w wierze ojców naszych.

Po przemówieniu ks. kapelana Majewskiego nastąpiło rozdanie nagród zwycięscom w zawodach jesiennych gniazda, które otrzymali druhowie Mąkowski, Przybysz i Knobel, a z młodzieży Madaj i Tomczak. Przy śpiewie marsza sokolego „Hej druhowie“ opuściła drużyna ćwicząca salę, a zebrani odśpiewali wspólnie „Rotę“.

Po części urzędowej tańczono ochoczo i w miłym nastroju. W przerwach odśpiewała drużyna Koła Śpiewaków w Charlottenburdgu kilka pieśni, a zastęp druhów wykonał ćwiczenia na drążku.

Z ŻYCIA SOKOŁA W BERLINIE

Organizacja Sokolstwa Polskiego w Niemczech najsilniej zrosła się ze społeczeństwem polskiem w Berlinie podtrzymuje tradycje i pielęgnuje je pieczołowicie. Zloty i obchody sokole stały się już uroczystościami całej polonji berlińskiej. Szczególnie rok ubiegły był zaczątkiem nowej systematycznej pracy. Sokoli zdobyli się na własne boisko, na którem każdego czasu młodzież nasza uprawiać może wszelkiego rodzaju gry i sport. Sokoli urządzili boisko własnemi siłami, zrównali doły, sypali bieżnię i tory do skoków.

Urządzono zlot okręgowy poraz pierwszy na własnem boisku, na którem stanęło do ćwiczeń razem 155 osób, a wielka ilość gości świadczyła o sympatjach społeczeństwa dla Sokolstwa.

Poza gimnastyką uprawiano lekkoatletykę i gry w piłkę.

Oto najlepsze wyniki osiągnięte po wojnie przez druhów:

bieg na 100 mtr. 11 8/10 sek. Ochendal Dom. gn. Berlin I;

bieg na 200 mtr. 24 1/10 sek. Lisiak gn. Charlottenbg:

bieg 3000 mtr. 10 m. 9 sek. Vogt Br. gn. Charlottengb.;

skok w dal 5,90 mtr. Ochendal Dom. gn. Berlin I;

skok w wyż 1,59 mtr. Mąkowski gn. Charlottenbg.;

skok o tyczce 2,85 mtr. Rogalski gn. Schöneberg;

pchnięcie kuli 7 1/4 kg. 10,20 mtr. Orlikowski Berlin I;

rzut dyskiem 32,17 mtr. Rogalski gn. Schöneberg:

rzut oszczepem 44,61 mtr. Ziółkowski gn. Schöneberg;

druhny:

bieg na 60 mtr. 9 1/10 sek. Kapuścińska Stefanja z gn. Berlin I; i Szymanowska gn. Charlottenbg;

bieg na 100 mtr. 14 2/10 sek. Mellentinówna gn. Berlin I;

skok w wyż 1.24 mtr. Kapuścińska Zofja gn. Berlin I;

skok w dal 4,04 mtr. Ziółkowska gn. Schöneberg;

pchnięcie kuli 7,78 mtr. Dąbrowska Łucja gn. Berlin III.

Obecnie koncentruje się ruch sokoli na salach gimnastycznych, dokąd przybywa na lekcje przeszło 300 młodzieży i niemal tylu dorosłych. Lecz nie kończy się na tem praca w Sokole. Tworzą się obecnie w Berlinie drużyny footbalowe, wtenczas Sokoli uprawiać będą już wszelkiego rodzaju sporty, a młodzież znajdzie wśród nich rozrywkę i pokrzepienie na duchu i ciele według indywidualnego upodobania.

Adres Redakcji i Administracji: Nowy - Świat 40. telefon Nr. 66-70.

ODPOWIEDZIALNY ZA REDAKCJĘ: Inż. **MICHAŁ TERECH.** REDAGUJĘ: **KOMITET.**

Zakł. Druk. F. Wyszyński i S-ka Warszawa, Warecka 15.